

Dwutygodnik poświęcony Idei Kościoła Narodowego w Polsce.

KS. BISKUP FARON.

Pamięć na Konstyt. 3 Maja - czy żywy Patryjotyzm.

Niechaj wszyscy Ojczyznę na pamięci mają,
Niech przecież ku Niej większą miłością pałają
Bo jeśli Matka zginie pszczoły pewnie padną
A gdy ula nie stanie, co czynić nie zgadną.

Zaiste bardzo pożytecznym jest i nieodzownym odświeżać pamięć wielkich zdarzeń dziejowych — wznawiać i ochodzić rocznice wspaniałych chwil — momentów przeszłości.

A to choćby dlatego jest dziś obowiązkiem naszym, że nie dźwigamy już dzięki Bogu na rękach i nogach kajdan i okowów złowrogich sąsiadów.

Jeśli więc na całej ziemi polskiej — na tej ziemi mogił i krzyżów rozbrzmiewa dziś wesoły hejnał narodowy to sprawiedliwie i słusznie, że i my żyjąc na tym skrawku wolnej ziemi polskiej święcimy dziś i obchodzimy uroczystości narodowe.

Nam bowiem, jako narodowi, któremu nigdy serce nie przestało bić ogniem miłości Ojczyzny, — nie wolno zarzucać uroczystości narodowych.

Istotą patryjotyzmu jest właśnie duch narodowy i miłość tego wszystkiego co z ducha narodowego wypłynęło.

Patryjotyzm jest tak nieodzownym dla narodu, jak powietrze dla życia. Duch zaś narodu jest duchem ludzkości — wcielonym w naród, objawiającym się w pewnych formach właściwych temu narodowi.

Wszystkie bowiem narody podobne są do doliny w której rosną p. zeróżne kwiecie, różniące się kształtem, wonią, wielkością, doborem barw, ale wszystkie razem mimo to stanowią jeden cudny kobierzec t. j. ludzkość.

Narody różne, to różne struny tego, potężnego mu-

zycznego instrumentu, nazwanego ludzkością na którym czas wygrywa precudne pieśni życia — szczęścia, — bólu — smutku — radości i wesela.

Te wszystkie struny (t. j. narody) tego wielkiego instrumentu ludzkością zwanego — mocą arcymistrza czasu zlewają się w jedną harmonijną całość — w pieśń doskonałą na cześć jednego Ojca i Stwórcy całej ludzkości.

Podobnie ma się rzecz i z ideą narodowości.

Narodowości są wytworem Bożych planów — urzeczywistniających się w czasie — są wysiłkiem pracy tysięcy lat najdzielniejszych i najzdrowszych sił danych plemion z których się tworzy historyczny naród i dlatego mają rację bytu conajmniej w tym stopniu jak te góry nas otaczające, które się tworzyły wieki całe, mają prawo do rozwoju i doskonalenia się w nieskończoność.

Uczucie więc polskości jest w nas zarazem poczuciem ludzkości, ale zwróconem do najwyższego i koniecznego zadania naszego bytu, jest w nas ludzkością samą obwarowaną naszą ziemią, wolnością i sumieniem.

Ton przeto narodowy jest koniecznym dla wspólnej harmonii ludzkości. Wyłączność jego nie tylko nie jest jej zaprzeczeniem, ale przeciwnie warunkiem.

Gdy bowiem zniknie jeden ton narodowy — harmonia ludzkości stanie się fałszywą.

Potrzebnym więc jest ludzkości indywidualizm narodowy, jego wyłączność i odrębność form — oraz celu. Nie jest zaś narodowym kto nie uznaje celu i dążeń swego narodu, kto staje przeciwko jego kierunkowi i dążeniom.

Powiedział uczone franc. Enfantin te słowa:

„Nieśmiertelne dzieło naszego przeszłego życia — na-

szcze życie obecne jest nieśmiertelną matką życia przyszłego“

Takim nieśmiertelnem dziełem naszego przeszłego życia, które w obecnym życiu ze czcią wspominamy i podnosimy szlachetne czyny naszych przodków — ich wysiłki myślowe, twórcze, ich tendencje wolnościowe.

Na wspomnienie wielkich wskazań naszych przodków, wieszczów i proroków narodu polskiego, każde serce polskie, w którym tli choćby isierka miłości kraju rodzinnego, w którym nie wygasło poczucie tego co — szlachetne — co piękne — co słowem ludzkie, bije żywszem tętnem, a myśl przenosi się w te chwile uroczyste i wielkie dla narodu polskiego.

Dziś jeszcze święcimy i wspominamy Konstytucję 3-go Maja z dumni, dlatego, bo naród polski wówczas po tylu latach odrętwienia i upadku ducha, obudził się z uspienia i zawołał ja żyję i żyć chcę, bo mam prawo po temu.

Budzący się naród polski do nowego życia zaznaczył onczas, że nie jest ową martwą kłodą przeznaczoną na pastwę pożerającego ognia złowrogich sąsiadów.

Naród nasz polski rozumiał wówczas częściowo, że narody i narodowości są dziełem Bożem, że onę są w ręku opatrności Bożej jako narzędzie służące do celu sotatecznego

Można powiedzieć, że od czasurozbudzenia się w na rodzie myśli wolnościowej wtedy łódź tonąca poczęła wypływać na szczyt bałwanów — posuwając się oddad spokojniej po uciszonej powierzchni dziejów ludzkości.

Toteż Konst. 3 Maja stała się myślą przewodnią w dalszem życiu narodu — była zasadą wszystkich działań mających na celu odrodzenie Ojczyzny — i dlatego pamiętka jej jest jeszcze dziś miłą dla każdego serca polskiego.

Kilkanaście lat zaledwie mija jak zegar dzieiowy wolności politycznej wybił znów godzinę nieśmiertelnej wargi:

Echo jego głośne rozległo się po całej Polsce — mało mówię po całym świecie, zwiastując, że Ojczyzna nasza rozéwiartowana na części, przez sto (100) przeszło lat oddana na męki tantalowe, już tylokrotnie zabijana, żyje — że zmartwychwtała.

Jest to chwila dla nas ogromnej wagi — to chwila wykazująca fałsz ślepej Europie, o naszym moralnem zamordowaniu.

I powiedziałbym, że jako harfiarz napina silne struny, gdy chce dobyć potężny akord, tak i my mamy teraz serce i duszę nastroić do gromowego akordu przełomowej chwili świata.

Chcąc jednak dziś dźwignąć — odrodzić naród, musi się w pierw odrodzić każda jednostka z osobna, bo kto chce wydatnie pracować musi być świadom siebie.

Ów wielki poeta franc. Wiktor Hugon nazwał ongiś naród polski rycerzem cywilizacji. — Bądźmy więc i dziś tymi rycerzami. — Mniej urządzajmy grających pochodów, a za to więcej realizujmy wniosõe postulaty naszych wieszczów narodowych.

Zmysłem krytycznym sięgajmy w przeszłość i przewidujmy przyszłość, by nie dostosowano do nas jeszcze i dziś owej bolesnej skargi naszego wielkiego wieszca Słowackiego mówiącego: „Boś ty Polsko jedyny syn Pro-

meteusza — sę ci wyjada nie serce, ale mózgi“ (grób Agamein)

Bądźmy lepszymi myślicielami zwłaszcza, gdy mamy wydawać sądy w sprawach Ojczyzny naszej.

Bądźmy też stróżami ducha narodowego, bo największy geniusz naszej poezji Mickiewicz powiedział że: „Ojczyzna jest zdrowiem duszy“. Starajmy się zasady narodowe wcielać w obyczaj powszedni, w każdą chwilę dnia rzeczywistego w każdy krok życia, a wtedy w każdej dobie życia, w każdym sposobie działania będziemy silni i wytrwali i wtedy dopiero Polska — Ojczyzna nasza w szalonym i że tak powiem rekordowym tempie dostosuje się do wymogów wszechświatowego kręgu interesów i w koncercie mocarstw zajmie jedno z miejsc najpoczytniejszych stanie się krajem niepoohamowanej energii narodowej — krajem buchającym jak wulkan lawą ekspansji kulturalnej i ekonomicznej. Stanie się słowem krajem rozkwitu nowoczesnego mocarstwa.

Jeśli fale wielu klęsk i wiekowych — epokowych przeżyć nie potrafiły podmyć — zgangrenować pulsującego zawsze pnia tężyzny naszej to i dziś go nie zatrują tylko zrzucimy z siebie skorupę starczej apatii i zabierzy się szczerze do pracy — a szybko — lotny orzeł biały — symbol Ojczyzny naszej — który dz s jakby odrodzony — wiecznie młody swobodnie i wesoło nad głowami wiernych synów Polski — dalej bując będzie.

DAŻMY WSPOLNIE.

Hej wieśniacy, hej mocarzę!

Liczna wiejska brać —

W narodowym nam sztandarze

Trzeba zwarecie stać.

Silnie, męsko, niezachwianie

Czynnie dążyć wraz,

To i dola zmartwychwstanie —

Uśmiechnie się czas.

Że tam zero jakieś gderze,

Ostrzy na nas kły —

My się ino śmiejmy szczerze,

Boć to płomyk mały. —

Ferdynaud Laskowski.

Ks. Biskup Fr. HODUR.

PRAWO ISTNIENIA Polskiego Narod. Kościoła

(Ciąg dalszy 2)

„Dziś ci się wypełniło to pismo w oczach waszych“.

To znaczy pocznie się wypełniać, ziszczać program Mesjasza. A przedewszystkiem a) usłyszają ubodzy ludzie świata nowe rzeczy, że są dziećmi Boga, że ziemia jest ich dziedzictwem, że ją posiadają wcześniej, czy później, że b) wolność jest przeznaczeniem człowieka, że się otworzą wszystkie bramy więzień i nor, w których trzy-

mano ludzi okutych w kajdany, niezadowolonych z tyranstwa, okrucieństw i wyzysku możliwych tego świata. I c) otworzy się serce Boże pełne miłosierdzia dla nieszczęśliwego człowieka. Grzeszny i nędzny; zrozpaczony, szarpiący się w nędzy materialnej i moralnej człowiek, pozna teraz, że nie jest sam na świecie, nie jest odosobnioną jednostką, ale jest częścią wielkiej rodziny Bożej i jeśli zbłądzi, upadnie a nawet na chwilę zwątpił w swe przeznaczenie, nie ma trwać w grzechu, w upodleniu, ale ma wstać i iść za Przewodnikiem który go zaprowadzi do celu żywota, miłosiernego i sprawiedliwego Boga.

I stała się w synagodze rzecz niespodziana. Ewangelista Łukasz opisuje tę scenę w czwartym rozdziale w następujących słowach:

„Tedy wszyscy w bóżnicy, gdy to usłyszeli, napętnieni byli gniewem; A wstawszy, wypchnęli Go precz z miasta i wywiedli Go na wierzch góry, na której miasto było zbudowane, aby Co z niej w dół zrzucili.

Ale On przeszedłszy przez pośrodek ich uszedł” Czyli innemi słowy: na początku Jego mesjańskiej kariery, spotkał Chrystusa zawód. Nie przyjęto Jego programu, ujętego w prześliczną formę jeszcze przez Izajasa i nie przyjęto Jego, Jego osoby, jako Mesjasza.

Wyrzucono Go z miasta i próbowano zgładzić.

Minęło od tego czasu 1900 lat przeszło, przeminęły pokolenia po pokoleniach, zatknięto Chrystusowy Krzyż na tronach królów i cesarzy, na wspaniałych kościołach poświęconych imieniu Mistrza z Nazaretu, zatknięto Jego sztandary po wszystkich zakątkach ziemi, ale z programu Jego, odczytanego wówczas w skromnej synagodze żydowskiej w Nazaret, urzeczywistniono bardzo mało. prawie nic.

Dlaczego się tak stało, dlaczego tak mało z Chrystusowego programu wcielono w ludzkie życie, w życie ludzkiej rasy? Dlaczego prawdziwego chrześcijaństwa tak mało widać przedewszystkiem w polskim społeczeństwie? Kto temu winien, kto jest odpowiedzialny za ten smutny stan rzeczy?

Przedstawiciele najpotężniejszego kościoła w Polsce, tego kościoła, który do niedawna cieszył się religijnym monopolem w polskim narodzie, był jego nauczycielem, przewodnikiem i sędzią, a często i katem, zwalają całą odpowiedzialność za smutny stan w społeczeństwie ludzkim pod względem religijnym, moralnym i społecznym na ducha bezbożności, gangrenującego w 20 wieku umysł i serce człowieka.

Jezuita Henryk Haduch, tak przedstawia tę sprawę w swej broszurce p. t. „O zasadę Życia“:

„Nie tylko przed wojną europejską, ale i dziś możemy stwierdzić dwa fakty, które dla zwyczajnego widza przedstawiają się jako istniejące obok siebie, ale głębiej patrzący odkrywa między nimi przyczynowy związek. Jeden fakt, to sztuczne usuwanie wiary katolickiej ze wszystkich dziedzin i kierunków życia. Tak usunięto zupełnie wiarę z polityki i zastąpiono ją „racją stanu”, wypowiedziano jej walkę w nauce i wyrzucono ją z dziedziny wiedzy. jako coś nienaukowego i wzgardzono jej zasadami i przepisami w życiu społecznym i ekonomicznym i postawiono za zasadę działania „uży-

tkowość i interes”; zaczęto i życie rodzinne i osobiste poczęło z nią zrywać, a dziś życie narodów i ludów przedstawia się jako „religia spustoszona“.

Obok tego faktu pojawia się równocześnie inny fakt, nie mniej ciekawy i ważny, a mianowicie, że człowiek dzisiejszy nie czuje się w życiu zadowolonym i szczęśliwym“.

I my możemy stwierdzić te dwa znamienne fakty, to znaczy, że ludzkość wyzbywa się coraz bardziej rzymsko-katolickiej religii, że się nie kieruje jej zasadami w polityce, w sprawach społecznych, gospodarczych w życiu indywidualnym i rodzinnym i że człowiek czuje się obecnie niezadowolonym, nieszczęśliwym.

Stwierdziwszy za obrońcą systemu rzymsko-katolickiego kościoła te dwa pytania: 1) Kto temu winien i 2) Jaki jest zaradczy środek, gdzie należy szukać ratunku dla nieszczęśliwej ludzkości w ogólności, a dla polskiego narodu w szczególności, odpowiadamy:

C. d. n.



Rzewna prośba dziecka polskiego.

*Racz mię o Boże z wysokiego nieba
Utrwalić w cnotach, których mi potrzeba.
Racz nam zachować Kościół Narodowy
Który nam pomógł zdjąć włoskie okowy.
Proszę Cię Boże wzmocnij Ducha we mnie,
Bym nigdy czasu nie trwoniał daremnie
Lecz zgodnie z wolą rodziców i twoją,
Każdą powinność chętnie spełniał swoją.
Oby me serce dobroci aniota
Być mogło pełne i przymiotów zgoła
Wszelakich wzorem dla szczęścia własnego,
Dla ojców swoich - Narodu Polskiego.
Skromnym być pragnę, usługnym każdemu,
Mieć litościwe serce ku bliźniemu.
Ostadzać chciałbym biedakom niedolę
Zawsze wypełniać Twoją świętą wolę.
Udziel mi Panie, udziel mi task wszelkich
Abym w czynnościach swych małych czy wielkich:
Na każdym kroku miał na myśl Ciebie
O! Boże wielki co królujesz w niebie.*

Młody Narodowiec Krzyżak Kazimierz z Krakowa.

Uwaga: Przy okolicznościowych wystąpieniach winne to dzieci pięknie oddeklamować.

KOMISJA SPRAW ZAGRANICZNYCH

odbyła trzy posiedzenia, na których rozważano nasze stosunki z innymi państwami. Wszyscy byli w tem zgodni, że ustawicznym zaczepkom ze strony Niemiec należy się ostro przeciwstawić.

Posłowie z Kresów wschodnich stwierdzili, że polityka rządu papieskiego stwarza tam groźne niebezpieczeństwo dla Polski. Dla pozyskania prawosławnych rzymscy dygnitarze kościołni przewyższają księży prawosławnych w schlebaniu patryjotyzmowi ruskiemu i do polskości odnoszą się gorzej niż prawosławni. Ponadto ludność prawosławna ma żal do Polski że pozwala na takie zwalczanie prawosławia, Tyle prasa,

Henryk Świątkowski

Konkordat a godność Państwa Polskiego.

V.

AKCJA RZYM.-KATOLICKA. WPLYW NA MŁODZIEŻ.

Prawie we wszystkich Konkordatach zabezpieczyło sobie papieństwo ogromny wpływ na wychowanie religijne młodzieży rzym.-katolickiej oraz zastrzegło sobie prawo „opieki“ religijnej pod nazwą „Akcji Katolickiej“ zabezpieczyło sobie wśród najszerszych warstw ludności danego państwa. Czegoś podobnego w dawnych Konkordatach nie było. W ten sposób otwarte zostały wrota dla klerykalizacji społeczeństwa, idącej jak uczy historia, w parze z coraz większą ciemnotą i obskuzantyzmem. Pod tym względem Polska stanowi regułę, a nie wyjątek.

„Wogóle, powiada B. Wilanowski, Konkordat polski

należy zaliczyć do tych konkordatów, które Kościół w jego działalności najmniej krępują“. W tym względzie Polska stoi na równi z Litwą. Konkordat litewski daje Kościołowi rzymsko-katolickiemu również bardzo wiele praw, oddając w ręce kleru prowadzenie aktów stanu cywilnego. Konkordat litewski zawarł b. dyktator Waldemaras. Obecny jednak Rząd Swetony konkordatu tego, jako godzącego w interes państwa litewskiego, wykonać nie chce, co wywołało zerwanie stosunków dyplomatycznych pomiędzy Watykanem a Litwą. — Kiedy to dojdzie do podobnych wypadków w Polsce? Kiedy przyjdzie czas na zlikwidowanie zawartego przez braci Grabskich Konkordatu z Watykanem?

C. d. n.

ELABORAT Ks. DZIEKANA J. MADZIARZA.

ZADANIE KAPŁANA NARODOWEGO NA PARAFJI.

(Ciąg dalszy — 3)

Przedmiotem dalszej troski kapłana Narodowego jest nędza materialna i wchodzi już w zakres pracy społecznej. Nie chodzi tutaj o udzielanie chwilowej, jednorazowej pomocy materialnej, ale o organizowanie wspólnego wysiłku wobec głodu i niedostatku przygniatającego najniebezpieczniejszych i najbiedniejszych. Nakaz Chrystusa: „Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, mnieście uczynili“ — jest skierowany przede wszystkim do kapłanów, którzy spełniają rolę opiekunów ludu, o czułem sercu na jego niedolę i cierpienie.

Duchowni rzymscy bogaci, drzemią spokojnie na swoich skarbcach i orach złota, w pałacach, w przepysznych salonach, syci... szczęśliwi.. i obojętni na troski i biedę swoich owieczek. Uświadomieni z przerażeniem uciekają i wymykają się z pod „czulej“ opieki swych ojców wielbnych i przychodzą do Kościoła Narodowego. I tutaj powinni znaleźć przykłady cnót ewangelicznych — miłości i miłosierdzia.

Jednak w dzisiejszych naszych warunkach, bez całkowitego prawnego uznania Kościoła Narodowego, który znajduje się w studjum organizacji, jest rzeczą trudną i wprost niemożliwą niesienie pomocy materialnej potrzebującym i nieszczęśliwym, ponieważ sam dla swego początkowego rozwoju tej pomocy potrzebuje. Pomimo to może być prowadzona akcja humanitarna, ale w nader skromnych ramach. Sposób realizacji tej pomocy może się odbywać od czasu w formie urządzania obchodów gwiazdkowych, dni lub tygodni dla biednych w parafji. Najodpowiedniejszy jednak sposób utrzymania opieki społecznej nad dolą materialną wyznawców, to organizowanie stowarzyszeń bratniej pomocy.

Kościół nasz w Ameryce ciesząc się wolnością i opieką prawa znalazł się w lepszych warunkach egzystencji

i pracy, i dlatego stworzył wielką o humanitarnym charakterze organizację społeczną t. zw. „Spójnię“, w celu niesienia opieki i pomocy potrzebującym. Kapłani polscy w swojej Ojczyźnie — rzecz zrozumiała — nie mogą dzisiaj podobnej organizacji tworzyć, to jednak zasadniczo powinni prowadzić akcję humanitarną choćby nawet w najskromniejszych granicach dla ulżenia nędzy i biedy w najgwałtowniejszych wypadkach.

C. d. n.

KS. DZIEKAN KAFEL

Co powinniśmy czytać?

Niema dziś domu, w którymby jego mieszkańcy chociaż nie wszyscy czytać umieją gdzieby nie można było spotkać jakiejś książki, kalendarza przynajmniej lub gazetki. Najuboższy robotnik czy wieśniak czyta często różne gazety, politykuje, lecz nie rozróżnia wartości ukrytej w ich wnętrzu. Wydaje nieraz taki czytelnik wiele pieniędzy na rozmaite czasopisma, a jednak bez pożytku, ponieważ często nie znajduje tam wartości moralnej, ani prawdy, której właśnie szuka.

Jeżeli chodzi o uwolnienie ducha, poznanie prawdy, miłości Ojczyzny, umiłowanie idealów naszego Kościoła, poznanie wolności sumienia, prawdziwych zasad religii chrześcijańskiej, oraz pracy społecznej, wszystkie te zagadnienia można zdobyć przez czytanie i łatwe nabycie naszego dwutygodnika p. t. „Polska Odrodzona“, poświęconego ideom Kościoła Polsko-Narodowego Katolickiego.

Człowiek, pragnący wyzbyć się wszelkich przesądów, ciemnoty ducha, oraz chcący zrzucić z siebie kajdany niewoli, fałszu i obłudy włoskiej, jakiej podlegają jeszcze masy naszych współbraci powinien czytać gazetę „Polską

Odrodzonej, a zrozumie wnet nieocenioną wartość tego czasopisma. Już na wstępie poznajemy z tego pisma że Redaktor tegoż, kieruje się szczerą i sumienną prawdą, oraz dokładną znajomością idei Kościoła Pol. Narodowego jakoteż przeświadczeniem, opartem na kilkunastoletniem doświadczeniu w Kościele rzym. katol, oraz dokładnem poznaniu stosunków społecznych i na głębokiej wiedzy teologicznej.

Dlatego też każdy czytający „Polskę Odrodzonej”, odczuwa wyrazistość programu pracy P. N. K. K., który dąży do tego, by nie tylko sam i jego otoczenie, ale by całe społeczeństwo polskie mogło w Najjaśniejszej Rzeczpospolitej Polskiej znaleźć swoją błogosławioną przyszłość.

„Polska Odrodzona”, otwiera szeroko oczy czytelnikowi i zaznajamia go z prawdą Ewangeliczną, przekręconą i fałszywie interpretowaną przez naszych przeciwników chcących trzymać dalej biedny lud w odmęcie fałszu i obłudy.

Dlatego też obowiązkiem wszystkich parafjan Narodowców i ludzi dobrej woli, powinno być gorliwe rozszczytywania się, w prawdzie podanej w „P. O.”, wspieranie tego czasopisma przez zdobywanie nowych prenumeratorów, jakoteż zasilanie bodaj drobnymi datkami funduszu prasowego. Przez nabywanie i pilne czytanie „P. O.” spłacamy dług, nie tylko niedomaganiu naszej wiedzy, lecz przyczyniamy się do spełniania misji naszego Kościoła

Chrystusowego.

Nie dość na tem, że ktoś zalicza się do członków zorganizowanej placówki Kościoła Narodowego, ale jako dobry wyznawca tegoż Kościoła, powinien ze wszechmiar wspierać jego wzniosłą ideę w tem, co leży w jego mocy.

Nieopłacający prenumeraty, a co gorsza utrudniający ją bezwzględnie na to, czy to kapłani, czy wogóle wyznawcy Kościoła Narodowego, stają się winnymi krzywdy wyrażonej swemu Kościołowi. Kapłani, którzy lekkomyślnie wstrzymują spłaty za kolportaż „P. O.” będą piętnowani jako szkodnicy Kościoła Narod. nie dbający o oświatę swoich parafjan, a nawet będą podejrzani o przeciwdziałanie tak wzniosłej idei naszego Kościoła.

Trudno bowiem zrozumieć, by kapłan Narodowy, miał zaniedbywać zapłatę za kolportaż „P. O.” bo przez to zapomina o przyrzeczeniu, danem naszemu Kościołowi.

Mając na względzie cel i dobro Kościoła Narodowego, prosimy i zaklinamy Braci kapłanów, aby zaniedbaną dotąd oświatę przez szerzenie „P. O.” wskrzesili i stali na stanowisku solidarnego popierania naszej gazety.

A Ty ludu Polski, który stanąłeś w szeregach pod sztandarem idei Kościoła Narodowego, otworzywszy swe oczy i uszy na głosy nasze: czytaj „Polskę Odrodzonej”, oświecaj się i postępuj według wskazówek jakie ci podaje nasze piśmko, a zdobędziesz upragnione światło, prawdę i wolność ducha dla siebie, otoczenia i innych współbraci.

ZYNDRAM.

PAPIESTWO -- CZYLI Z ŻYCIA „OJCÓW ŚWIĘTYCH“.

Ku nauce czuwających i ku przebudzeniu śpiących.

Wyjątki z dzieł historycznych: Ranke'go, V. Leopolda „Geschichte der Paepste” oraz kardynała Cezara Boromeusza „Annales Ecclesiastici“.

(Ciąg dalszy — 2)

Za panowania „ojca świętego” Jana VIII (w 9-tym wieku) powstało w Rzymie sprzysiężenie, aby Rzym wydać mahometanom, Saracenami zwanym. Na czele spisku stał biskup z Porto, Formosus.

Atoli spisek został wykryty, a Formosus pozbawiony biskupstwa i surowo ukarany.

W pewien czas potem tenże Formosus został wybrany papieżem (w r. 891), lecz przeciwna mu patryja obwołała papieżem diakona Sergiusza.

Obydwaj elekcji udali się ze swoim orszakiem do kościoła St. Giovanni na koronację. Tu wobec wiernych, przed ołtarzem przyszło do krwawej walki pomiędzy zwolennikami obydwóch. W końcu Formosus zwyciężył i po trupach pobitych przeciwników wkroczył na tron papieski, na którym zasiadł jako „ojciec święty”.

Po śmierci jego znowu miecz rozstrzygnął o wyborze, na korzyść Aonifacego VI., który jednak niedługo panował a następcą jego został Szczepan VI.

Zostawszy papieżem. Szczepan VI, kazał wydobyć z grobu zwłoki Formosusa, przybrał je w szaty papie-

skie, pomyślnie (w jakich papież występuje przy ołtarzu), wnieść je do kościoła, gdzie w obecności kolegum kardynałów, wielu biskupów, mnóstwa księży i wiernych, odbył się nad trupem sąd.

Oskarżonego (trupa) obwiniono o długi szereg zbrodni i wezwano go, aby się bronił. Ponieważ zaś wezwany „bronić się nie chciał”, uznano go za winnym, pozbawiono go godności papieskiej, zdarto z niego szaty papieskie, zbeszczeszczono, wyklęto, na rozkaz papieża włóczono po ulicach miasta, a w końcu wrzucono do Tybru.

Kardynał Boromiusz nazywa ten czyn bezbożnym i niesłychanym.

Wreszcie jednak sprzykrzyły się ludowi rzymskiemu tyrańskie rządy Szczepana, więc zbuntował się przeciw niemu, porwał go i udusił. Pod koniec podaje o nim kardynał Boromiusz swoją uwagę: „Wszedł do owczarni Pana jako złodziej i umarł, jak zasłużył, śmiercią wisielca”.

(C. d. n. w następnym numerze.)

DR. Z. H.

Charakter i jego rola w życiu.

C. d.

Charakter odgrywa w życiu najważniejszą rolę. Charakter dobry, w którym zdrowe skłonności biorą górę i objęty ster życia, sam w sobie jest szczęściem. Człowiek łagodny, uprzejmy, czynny, który wziął sobie za zadanie nie ranić nikogo i zwalczył wszystkie złe skłonności dzierży w ręku swoje władze duchowe jak wódz sposobiący się do zwycięstwa. I sam rozkoszuje się swoim usposobieniem, które się objawia myślami i uczuciami życzliwymi względem świata całego, wyrażeniami i postawą uprzejmą i tym spokojem, który promienieje na wszystko co go otacza. Sam sobie staje się miłym towarzyszem; pogodny nastrój ducha bowiem wytwarza wesołe myśli, przyjemne perspektywy i dobrą otuchę i nadzieję. Cały świat uśmiecha się i garnie do niego, a ludzie do których się czuje pociągnięciem ogólną sympatją, składają którą kierują zazwyczaj u stóp jego broń, przeciw zuchwalcom i arogantom.

Toteż wyznacy Pol. Nar. Kat Kościoła winni w pierwszym rzędzie starać się osiąść powyższe zalety charakteru.

Przeciwnie charakter zły, nierówny, fantastyczny lub gwałtowny zniechęca i odstręcza wszystkich i sam sobie staje się męką i najcięższą karą. Kapłan podobnego charakteru nie powinien mieć miejsca w Kościele P. N.

C. d. n.

Rozdział Kościoła od Państwa w HISPANJI.

Londyn, „Times“ donosi, że w angielskich kołach politycznych panuje zdanie, iż ostatni przewrót w Hiszpanji pociągnie za sobą daleko idące konsekwencje w życiu międzynarodowym.

Zachodzi obawa, iż nowy rząd hiszpański będzie dążył do zniesienia dotychczasowych praw kościoła rzym. katolickiego w Hiszpanji i stopniowo również do konfiskaty majątków kościelnych.

TYMCZASOWA KONSTYTUCJA HISPANJI GŁOSI:

Art. III-ci zapewnia wszystkim obywatelom swobodę sumienia, religji i kultu. Kościół ma być oddzielony od Państwa, nie mieszać się do polityki.

Art. IV-ty mówi o poszanowaniu i gwarancji swobody osobistej. Każdą uznaje jako zasadę nowoczesnych poglądów prawnych zdolność prawną związków zawodowych, którą uważa za podstawę nowego prawa społecznego.

U nas zaś w Polsce mimo Konstytucji dziwnie wygląda ta niby swoboda (wolność) sumienia, religji i kultu, bo w Polsce rządzi kler papieski, króry w Pozańskim i na Pomorzu oświadczył się (jak podają gazety) w 80 proc. przeciw Rządowi. Smutne to wicherzenie ze strony duchowieństwa papieskiego.

W czem leży nasza siła i rozwój

Obserwując całokształt życia naszego Kościoła, jego szybki rozwój i niejednokrotne załamywanie się pojedynczych parafji czy księży, nadto komunikując się z ludźmi nam i naszej sprawie wielce życzliwym, pragnącymi naszego rozkwitu i dalszego postępu, stwierdzić mogę, że nie liczebność parafji czy księży, może ulegalizować nasze poczynania i zdobyć zaufanie u szerokiego ugółu naszego społeczeństwa, oraz wymusić poszanowanie, siłą naszego zbiorowego wysiłku u naszych nawet najzaciętszych wrogów ale jedynie rozumna, szlachetna, głęboko chrześcijańska lojalna i patriotyczna praca prowadzona przez księży godnych tego imienia, wysoce kulturalnych, karnych zdyscyplinowanych, umiejących współpracować ze swoją Władzą Kościelną szanować swoją Kościelną Konstytucję, umiejących respektować wskazówki swojego biskupa, a przede wszystkim pełnych tego o czem mówi Pan Jezus; „Potem poznają wszyscy żeście uczniami moimi, jeśli miłość mieć będziecie jedni ku drugim”. Chrystus zrywając z obłudnymi arcykapłanami i kapłanami jerozolimskimi, potępił ich błędy, nazwał ich wilkami drapieżnymi, obłudnikami, grobami pobielanymi, ale gnębić ich nie zezwolił.

Mając więc na uwadze powyższe wskazówki zauszuony jestem dla dobra K. N. usunąć kapłanów czy nie umiejących czy nie chcących pracować w duchu odrodzonego chrześcijaństwa. Zwa'niam przeto bezterminowo z naszego Kościoła kapłanów z ob. wsch. ks. Bobra i Wójtowicza oraz ks. Słotwińskiego. Zwanając ich z K. P. N. zrzekam się nad nimi wszelkiej opieki, jurysdykcji i odpowiedzialności za ich czyny. Każda zdrowa organizacja musi usuwać ze siebie to, co przynosi jej szkodę zamiast pożytku w rodzaju wydatnej pracy.

„W zdrowym ciele musi być zdrowy duch“.

(—) Ks. Bp. Wł. FARON.

W. K. z Denkowa

PRZYJDŹ KRÓLESTWO TWOJE.

Ks. J. Kwolkowi poświęca A.

Bądź zawsze Wola Twa i przyjdź Królestwo Twe z daleka, Bo świat się pokrył rdzą i płyną rzeki krwi serdecznej Z olbrzymich stosów ciał — z milionów serc — z człowieka, Który tysiące lat ze sobą w walce jest odwiecznej.

Przyjdź nam Królestwo Twe! — tak ludy modlą się bez [końca,

Tak codzien bije dzwon w kościele onym w Rzymie Tysiąc dziewięćset lat! — Na ziemi noc, nie widać słońca, Tylko na krzyżu Twym widnieje zmarłe Twoje Imię...

Nie jeden spróchniał krzyż, nie jeden boży chram się zwałił, Nie jeden chlebny pług zmieniony w kulę, w szablę ostrą; Ileż to razy Rzym Królestwa Twego Dzień oddalił...

O Panie, zlituj się nad Twą ludzkością — moją Siostrą

O Chryste! Ludzkość Twa cierpiąca w ciele ma dynamit

Nienasyconych ądz — i ile razy on wybucha,
Gaśnie na niebie świt, który zwiastuje władztwo ducha
Więc państwo ducha stwórz od Alp do Indyj i piramid

Zejdź do nas z górnych sfer, ucisz na zawsze krwawe
[burze,

Niechaj pokoju duch przeniknie świat uczuciem błogiem
niechaj człowiek już nie będzie człowiekowi wrogiem
O Chryste, daj nam to — i prowadź nas ku łask

[Twych górze.

O przyjdź, błagamy Cię! — Królestwo nie z tego świata
W milionach serc i dusz zasiej, jak srebrne ziarna żytnie,
Niech zazieleni się nadzieją — szczęściem niech zakwitnie,
Niech ludzkość wszelkich ras w Imię Twe na wieki się
[zbrata.

Episkopat rzymski a Konstytucja.

Episkopat rzymsko-katolicki zgłosił Rządowi swoje uwagi do projektu nowej Konstytucji. Można się było z góry spodziewać, czego sobie życzą biskupi rzym. A więc chcą:

1) Aby Kościół rzymski był uznany w Konstytucji wyraźnie za panujący bez jakiegokolwiek równoprawnienia z innymi wyznaniem, Mało im jest jeszcze Konkordatu, 25 milionów pieniędzy podatkowych i popierającego ich przymusu administracyjnego (bracium saeculare).

2) Aby nowe wyznania chrześcijańskie — postępowe i ludowe — nie były przypadkiem uznane i legalizowane przez rząd; legalizować może zdaniem biskupów rzymskich tylko Sejm, w którym oni mają zwykle swoją kombinowaną zlepioną większość.

Idzie im o to, aby w ten sposób Kościół Narodowy nigdy nie mógł uzyskać wolności i pełnej legalizacji.

3) Aby znieść demokratyczne pięcioprzymiotnikowe prawo głosowania do Sejmu i Senatu i głosowanie na listy. Przez demokratyczne bowiem (powszechne, równe i t. d.) głosowanie do Sejmu wchodzi ludzie postępowi, przyjaciele Ludu, demokraci i socjaliści, którzy chcą dla dobra Państwa znieść Konkordat i i przywileje kleru. Tego Rzym się bardzo boi. Dlatego chce, aby głosowanie było takie, by kler decydował o tem kto będzie pnsłem, a nie Lud pracujący. Nie wierzymy, by jakikolwiek Rząd czy Sejm poszedł na uwzględnienie takich dzikich uroszczeń, bijących w siłę i niezależność Państwa.

KAŻDY POLAK WIEDZIEC POWINIEN ŻE:

w roku 1146 została rzucona klątwą papieska na króla polskiego Władysława II za to, że król ten usiłował zjednoczyć ziemie polskie w jedną całość.

W roku 1206 kler papieski pod groźbą klątwy pozabawił tronu króla polskiego Władysława Łaskowskie-

go, za to że ten dzielny król sprzeciwiał się nadużyciom wyższego duchowieństwa, oraz nie chciał się zgodzić na wprowadzenie do Polski trybunału t. zw. św. inkwizycji.

W roku 1380 papież poniżył walecznego króla polskiego Leszka Czarnego za to, że król ten uwięził biskupa krakowskiego Przemankowskiego, który spiskował przeciwko Polsce z jej wrogami i sprowadził na Polskę najazd Jądzwingów i Tatarów.

Króla Kazimierza Wielkiego, zwanego też „Królem Chłopów”, spotkała również klątwa za jego twardą i sprawiedliwą rękę względem warcholskiego i spiskującego duchowieństwa rzymskiego, za jego dążenie do zupełnego wyjarzmienia Polski z pod wpływów politycznych papieżstwa. Król ten niewiele sobie robił z tej „włoskiej” klątwy. Księżda Baryczkę, który mu doręczył na piśmie papieską klątwę — kazał król utopić w przeręblu w celu, jak powiedział „ochłodzenia gorącej pałki bezczelnego klechy”.

W roku 1475 papież rzuca klątwę na całą Polskę uwalnia Mistrza Krzyżaków, (odwiecznych wrogów Polski), niejakiego Tuengena, od przysięgi złożonej królowi polskiemu w Toruniu i rozkazuje Prusakom wrócić pod władzę Krzyżackiego Zakonu.

Za rządów króla polskiego Władysława Jagiełły (1386—1434) uniemożliwił papież połączenie się Polski z Czechami w jedno państwo pod berłem polskiego króla, tak samo pod panowaniem króla Zygmunta III Wazy (1587—1632) knowanie jezuitów uniemożliwiły Polsce otrzymanie korony rosyjskiej, którą jej ofiarowano.

C. d. n.

Porady prawne.

Ob J. S. z Tarnowa: Obowiązek utrzymania nieślubnego dziecka. Kobieta mężatka nie żyje z mężem, choć bez formalnej separacji, lecz żyje z innym mężczyzną i ma z nim dziecko. Dziecko zapisano w księgach metrykalnych na nazwisko męża bez tegoż wiedzy. Czy wedle prawa, dzielnicy austriackiej można domagać się utrzymania od tego nieślubnego ojca. Można, a'bowiem ojciec jest obowiązany do utrzymania dziecka nieślubnego (§ 166 uc.), zaś fakt owego wpisu w księgach metrykalnych jest bez znaczenia.

MYŚLI

I ty się z tego cieszysz, o mądrości synu!
Żeś został oklaskami przyjęty do kleru?
Wszak prawda w oczy kole; jeśli ci kler klaskał,
To dowód, filozofie żeś nie kłół, lecz głąskał.

Adam Mickiewicz.

Szczęśliwy, który nie był między złymi w radzie,
Ani stóp swoich torem grzesznych ludzi kładzie,
Ani siadł na stolicy, gdzie tacy siadają,
Co się z nauki zdrowej radzi naśmiewają.

Jan Kochanowski.

Dawna ciemnota w Polsce.

CZARY I CZARTY LUBELSKIE.

(Wyjątki z kart historii. Pisownia stara)

(Ciąg daszy)

12) W r. 1732 w procesie między Mytkam a Pogorskimi, najęte przez Mytków baby-czarownice Katarzyna Michalicha Asawulicha z Łysówki, baba z Soroki, z Międzyborza, z Perekoryniec i inne „przyjawszy sobie czarta” miały nasłać czarta na patrona (advokata) Pogorskich, Brzyskiego, który miał advokatowi „wsiąść na gębę i udusić go”, a następnie pogubić dokumenty przeciwników. Na czary używano t. zw. „potercząt” czyli płodów poronionych oraz ciał ludzkich, wykopywanych z ziemi, z których robiono proszek, by posypać nim nogi sędziów. Z pokradzionych konsekrowanych komunikatów robiono placki i przesyłano je do trybunału. (Adv. 27, 1255 — 1261, 1282 — 1288).

13) W r. 1741 Paweł Czabaj, oskarżony o kradzież komunikantów dla żydów na sądny dzień, oświadcza, iż pomocną mu była cudowna chustka, otrzymana od żydów, przy dotknięciu którą drzwi i zamki otwierały się same. Chustka ta posiadała cudowne właściwości tylko w nocy, do piania koguta. Istotnie chustka działała i cymborjum otworzył się samo.

14) W latach 1741 — 2, w długim procesie Krzezińskich z Usarskim o zniewagę jest wzmianka o tem, że kijanka ubrana w koszulę chorego dziecięcia i rzucona na dach jest skutecznym środkiem na chorobę zwaną „miesięcznikiem”. (Adv. 29, 1022, 1214).

Ponadto są „dowody” sądowe, że lublinianki pojmowały mężów „bez czary” (Adv. 67, 285, 289).

Na zakończenie należy dodać, że wiara w djabła musiała być w Lublinie niezwykle silnie zakorzeniona, skoro podanie o interwencji djabłów w sprawie biednej wdowy, krzywdzonej przez Trybunał pod łaską marszałkowską Franciszka Salezego na Potoku Złotym Potocznego.



Wiadomości z parafji



Nowa parafja Czerwona-Góra koło Ostrowca.

Mimo szalonej i iście pogańskiej nagonki na nasz Kościół Polsko-Narodowy ze strony kleru włoskiego i niektórych władz dokonujących bolesnych na nas szyskan bez wiedzy Władz Centralnych, Kościół nasz stale się rozwija czego dowodem, że znów powstała nowa, wielka parafja w Czerwonej-Górze. Nabożeństwo celebrowali już tam Ks. dziekan Kafel, ks. Banasiak i ks. Ządębski, zaś proboszczem tamże zamianował Ks. Biskup Faron, ks. M. Skibińskiego.

Cześć nowym pracownikom.

Narodowiec Fr. B.

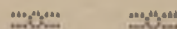
Co słyhać w Zamościu?

Dnia 14 i 15 kwietnia chowaliśmy na wieczny odpoczynek naszych dzielnych dwóch członków parafji. Ponieważ w jednym i w drugim pogrzebie wzięły udział całe setki ludzi tak narodowców jak i wyznawców rzymskich przeto, to tak rozogniło wikariusza miejscowego ks. Kr. . . . , że w niedzielę dnia 19 kwietnia wygłosił wielce niechrześcijańskie kazanie wymyślając swych wyznawców za udział w pogrzebie Pol. Nar. Katolickim. Ponieważ uczył ich po pogańsku, by hańbili Kościół Pol. Narod. i przed Nim czapki nie zdejmowali przeto wielu rzymian plunęło na to przewrotne postępowanie ks. i połączyło się z Kościołem Rolskim Narodowym Katolickim. Boli to ks. rzym.

że na pogrzebie biednego robotnika był sam nasz Ks. Biskup i 3-ch Księży zupełnie darmo, a u nich trzebaby za taki pogrzeb płacić tysiące. Jakież przeciwieństwo, nasz Ks. Biskup uczy kochać wszystkich nawet wrogów a ks. rzym. kpi. sobie z przykazania Bożego o miłości bliźniego.

Narodzie polski otwórz oczy.

Narodowiec.



Szewnia koło Zamościa.

Dzięki wytrwałej i uczciwej pracy ks. Pieca parafja nasza znów wzrasta i mocnieje. Odwiedzają już nasz kościółek nawet siostry z bractw rzymskich, które przysięgały, że nigdy do Kościoła Narodowego nie pójdą jednak przekonują się że Kościół Narodowy zdobywa członków jedynie miłością i prawdą a nie pustem gdarkaniem jak to czynią księża rzymscy, czego dowodem misja urządzona w dniu 29, 30, 31, b. r. w Adamowie w zwierzęcych chlewach folwarcznych przeciwko P. N. w Szewni która jeszcze więcej ludzi zdemoralizowała.

Obecnie mieliśmy znów w kwietniu dwa śluby, które ściągnęły na ceremonje ślubne nawet wrogów naszych, którzy jak się wyrazili odnieśli najmilsze wrażeń. Przekonujemy się, że największą pobudką do rozwoju K. N. to miłość i zgoda w parafji, oraz szczerza współpraca z naszym Biskupem z Zamościa. To też wszystkich zachęcamy, by szli tą drogą. Precz więc z błagą i niezgodą, a niech tryumfuje prawda i zgodna współpraca,

M, K.

Wiadomości z Łodzi.

Parafja nasza mimo wielkiej nędzy naszych ludzi wyniszczonych długiem bezrobociem 90 proc. naszych członków jest bez pracy 5 proc. na rządowych zapomogach, a zaledwie 5 proc. pracuje po 2 do 3 dni w tygodniu, rozwija się wprawdzie powoli ale stale.

Dnia 15 marca b. r. odbyło się roczne zgromadzenie parafjalne, Ze sprawozdań złożonych przez ks. proboszcza przewodniczącego skarbnika i sekretarza wynika że postęp daje się zauważyć we wszystkich dziedzinach naszej pracy. Ilość zapisanych rodzin dosięga 485. Odczytów urządziliśmy w tym roku 43. Przy parafji istnieje Towarzystwo śpiewacze im. St. Moniuszki, Związek Młodzieży, im. Tadeusza Kościuszki. Związek Niewiast Chrześcijańskich A. N. S. Obecnie w studjum organizacji znajduje się towarzystwo „Samopomoc“.

Po złożeniu sprawozdania i wyrażeniu podziękowania za dotychczasową pracę komitetowi, przystąpiono do nowych wyborów. Przewodniczącym został w dalszym ciągu Ob. Ignacy Kowalik, zastępcą Ob. Władysław Bochkowski; kasjerem Ob. Józef Kubiak, zastępcą Ob. Karol Barcz, sekretarzem Ob. Józef Nowak, kolporterem Ob. Jan Kubalski, zastępcą Ob. Józef Walasik. W skład komisji kontrolującej weszli Obywatele: Wojciech Krysiak, Stanisław Borkowski, Franciszek Banach, gospodarzem został Ob. Jan Stolarski. Opiekunami parafji Ob. Józef Pietrusiński i Jan Drzewowski, wreszcie jako zastępcy weszli Ob. Józef Woźniakowski, Wincenty Kubicki i Jan Cętkowski. Nowo ukonstytuowany komitet wyraża N. Ks. Biskupowi Hodurowi oraz N. Ks. Biskupowi W. Faronowi uznanie i cześć za żmudną i ciężką pracę nad odrodzeniem naszej Ojczyzny przez Kościół Polski Narodowy, oświadczając przytem, że stoimy silnie i niezłomnie przy tej tak wzniosłej idei, która Pracą Prawdą i Walką zapewnia społeczeństwu naszemu jasną i świetlaną przyszłość.

Za Komitet P. N. K. K. z Łodzi:
Józef Nowak, sekretarz.

Parafja Grudziądz.

Donosimy uprzejmie Szanownej Redakcji i całemu Kościołowi że rzekomi przyjaciele nasi chcą nas rozbić i bez wiedzy naszego Przewielebnego Ks. Biskupa Farona przysyłają nam „opiekunów”. Lecz my się złamać nie damy ani zbałamucić. Stoimy wiernie przy sztandarze Kościoła Narodowego i przy boku biskupa Farona bo wierzymy, że tylko szczerą współpracą z naszym bezwzględnie rąbiącym wszystkim prawdę Biskupem Faronem zwyciężymy. Nasz niez mordowany pracownik ks. prob. Tuszyński uczy nas miłości i zgody i w tej idei wytrwać musimy. Narzucić sobie innego proboszcza, dla grymasów jednostek bez wiedzy Najp. Ks. Biskupa nie damy. Jeśli zbrowie nie pozwoli dalej pracować u nas naszemu proboszczowi wówczas my w porozumieniu

z nim poprosimy swego Biskupa o zmianę, lecz teraz nie pora na to.

Cześć uczciwie pracującym!

Za komitet.

prezes J. Rydziński.

Za Tow. „Ulga“ Za Tow. Niewiast Polskich.
pr. Licznewski Tom. pr. M. Malinowska.

Parafja Kosarzew.

Biskup lubelski patrzy ze łąką w oku jak ostatnia forteca do m. Lublina w gruzy się wali, a dzielny w swoim rodzaju ks. rzymski kanonik miota się, że narodowcy zburzyli mu kopalnię handlu i wyzysku z biednych parafjan haniebnie dotąd okłamywanych.

W dniu 10. IV. br. w Kosarzewie—Średnim został wezwany przez wrogie K. N. jednosteki rzymski wikary Pałka do chorej Franciszki Basanowej wyznawczyni K. N., by udzielił jej sakramentów świętych, która służyła we dworze u p. Furowskiego bojąc się wydalenia z posady zmuszona była przyjąć ks. rzym. Ks.P. zamiast spieszyć się z udzieleniem sakramentów św., bo stan chorej pogarszał się z każdą chwilą, to w pierw zmuszał cierpiącą kobietę do złożenia przysięgi, że wróci z powrotem do kościoła rzymskiego i będzie dalej wierzyć w papieża t. j. w „ojca świętego“ jak go rzymianie tytułują. O! ty, [który mienisz się być kapłanem Chrystusowym dla czego nie wspomniałeś o Jezusie Chrystusie, którego winniśmy czcić tylko o papieżu? — Chrystus kazał się miłować i mówił do uczniów swoich: „Miłujcie się wzajemnie, a potem poznają żeście uczniami moimi”, a ks. rzym. głosi, że poznają po wierze w papieża.

Gdzie wasza uczciwość i braterska miłość handlarze świętości, już każdy człowiek przekonał się o waszej obłudzie i fałszu.

Lecz przyszedł czas, że ten biedny wieśniak zrozumiał o co wam właściwie chodzi że nie chodzi, wamó duszę ludzką tylko o wasz luksusowy dobrobyt.

A więc bracia rodacy zrzucmy to jarzmo rzymskiej niewoli, a obróćmy oczy na naszą Ojczyznę i stańmy ramię przy ramieniu i krzyknijmy precz z Rzymem i Konkordatem, a niech żyje Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska, a w Niej odrodzony Polsko-Katolicki Kościół Narodowy, który jest strasznie prześladowany nieraz przez tych, co stoją u steru kierownictwa... (czyt. Łęki).

A więc apeluję do Was kochani Bracia i Obywatele abyście zrozumieli do czego Rzym dąży i co chce dla siebie, a co chce dać dla Was biednych niewolników Rzymu i wołam wszyscy wpiszcie się do Kościoła Polskiego Katolickiego Narodowego.

Narodowiec z Kosarzewa.
Roman Eubingier

ROZPOWSZECHNIAJCIE
„POLSKIE ODRODZONA“

Inkwizycja w Łękach.

Od dłuższego czasu słyszałem i czytałem jak księża rzymscy oczerniają kłamliwie Kościół Nar. i jak bez miłosierdzia na Niego napadają. Nie znałem Kościoła Narod ani wyznawców Jego, wierzyłem wszystko ks. ks. rzymskim i jako gorliwy wyznawca Kość. rzymskiego i dotego zachęcony nauką księży rzymskich nosiłem w sobie chęć prześladowania narodowców, przy każdej sposobności. Opatrzność Boża jednak inaczej mną zarządziła. Będąc na kuracji leczniczej we wsi Łęki, gdzie znajduje się Kościół Narodowy, miałem więc możność zetknąć się z narodowcami. O Boże jacy to dobrzy ludzie! Poszedłem do ich Kościoła słyszałem piękne prawdziwe słowa kapłana i poraz pierwszy, pońską mszę, która wycisnęła mi łzy radości. Teraz wiem jaką bronią Kościół rzymski walczy i dlaczego. Widziałem w Łękach jak księża rzym., starostwo, nauczycielstwo prześladowają biednych i dobrych wyznawców Kościoła Narod.

Wyznawcy K. N. w Starostwie krosieńskim, czy na policji, czy w szkole, żadnej prośby załatwić nie mogą. W Starostwie ks. rzym. jest księżulkiem ulubionym i jemu zaraz wszystko się załatwia, zaś ks. polski nar. musi czekać, milczeć i nie załatwiać z nim. O zgrozo czy obywatele w Polsce nie są równi wobec prawa. P. Starosta jest zajęty fotografowaniem się z ks. ks. rzym. stąd tylko dla nich drzwi otwarte.

Dnia 21. III. widziałem jak zastępca p. Starosty w raz z policją otworzył drzwi wytrychem do Kościoła Nar. i przemocą zabrał ciało zmarłej wyznawczyni Kość. N. (narodowcy nie dawali poturbowano ich grożąc aresztowaniem) i zawiózł do Kobylan (rym. cmentarz). Kiedy widząc ten wypadek, odezwałem się do zastępcy Star. że Ks. N. pojechał do Dukli telefonować do Ministerstwa, proszę więc zaczekać, co ministerstwo odpowie, to zastępca odpowiedział: „nic mnie to nie obchodzi, ja zrobię swoje, minister musi mnie słuchać i co ja zrobię musi być jeszcze wam i tych zmarłych zabierzemy i zawieziemy do Kobylan“, ja zaś mówię: Proszę pana to znaczy, że szeregowiec ma prawo rozkazywać kapitanowi, może uderzyć w twarz kapitana i nic mu nie będzie. Widać słowa te p. H. nie były do smaku, bo skazał mnie na 5 dni aresztu. Powiedźcie czytelnicy P. O. gdzie sprawiedliwość jaki autorytet Władzy? Cieszę się, że chociaż tyle mogę cierpieć z wyznawcami Kościoła Nar. w Łękach i do nich od tego czasu pragnę się przyłączyć całą duszą, bo poznałem czem jest Kościół rzymski i jego adjutantci dla Polski. Kościół rzym. nie jest oparty na miłości Chrystusowej ale na bagietkach i obłudzie i dlatego dziś zrywam z Kość. rzym., a przyłączam się do Kościoła Narodowego. Zaś wypadek z dnia 21. III. nie przyniósł narodowcom wstydu i wyznawcy K. N. nic nie stracili ale zyskali, bo się ich szeregi zwiększyły, a rzymskie zmniejszyły. Polsce podkopują autorytet nie chłopci ani robotnicy, ale ci, co od niej pieniądze biorą, ci niektórzy, którzy mają być stróżami Polski i konstytucji są często niszczycielami.

O Wy wszyscy którzy kochacie Chrystusa Pana i Drogą naszą Ojczyznę opuśćcie kościół rzym, a przyłączcie się do Pol. Narod. Kat. Kościoła, bo tam jedynie wasze miejsce.

Nowy wyznawca K. N.
Gustaw Biernacki z Warszawy.

Parafia Denków.

Parafia nasza staje się z każdym dniem ruchliwsza i żywotniejsza promieniejąc na okolice i pobudzając innych do organizowania parafji Polsko Narodowych jak n.p. w Czerwonej Górze. Mieliśmy trochę kłopotu z brakiem cmentarza, lecz dnia 11 kwietnia wydzieliła nam Komisja miejsce na nasz własny cmentarz z czego cieszymy się wielce. Mamy nadzieję, że w tym roku odwiedzi nas może Czcigodny nasz Ks Biskup Faron.

Parafia Okół.

Bóg błogosławi naszej pracy, bo umacniamy się duchowo i coraz jaśniej patrzymy w przyszłość. Nasz Ks. dziekan Kafel dokłada wszelkich starań, by parafia nasza stała mocno na podwalinach czystej nauki Jezusa Chrystusa, by w parafji panowała zgoda i miłość, Życzeniem naszym jest, by nas odwiedził Najprzew. Ks. Biskup F. B.

Z PRASY RZYMSKIEJ, czyli zgrzyty.

Nie wiadomo — czy istnieje podobna etyka u innych wyznań jaką widzimy u wyznawców papizmu — Gdy oni gnębią kogoś, niszczą, plugawią to dobrze, ale gdy ktoś śmie się przeciw temu bronić to źle, bo prawdy nikomu, bez zezwolenia Rzymu, szukać nie wolno. „Wolne Słowo“ Krakowskie z 15. IV. rzuca się z pianą wściekłego psa na spokojnie pracujących wyznawców Pol. Nar. Katol. Kościoła, na Najp. Biskupa Hodura i Ks. Biskupa Farona, któremu przypomina zasądzenie 5 miesięcy aresztu w listopadzie za rzekomo agitacyjne kazanie przeciw papieżowi, choć sądy apelacyjny, ani dnia aresztu nie przyznał oskarż. Wzywa ta gazeta Rząd do gnębienia Kość. Pal. Nar. — jako „obcą agenturę“. O przewrotności wszak obcą agenturą w Polsce jest właśnie kościół papieski, narodowy włoski, a my jako Polacy mamy prawo mieć w swej Ojczyźnie swój polski Kościół — a nie obcą agenturę.

„Polonja“ zaś warszawska Nr. 233 wrzeszczy, że księża narodowi napadają na rzymskich i oskarża Rząd, że tej „herezji“ nie tępi. — O biedni zaślepieńcy: Wszak nie księża Narodowi, ale kler papieski wzywa do walki i prześladowań wyznawców Kościoła polskiego — czegoż więc kłamiecie w prasie i zamiast siebie skarcić i do miłości bliźniego pobudzić to rzucacie obelgi na Kapłanów Narodowych.

„Przewodnik Katolicki“ wymyśla zaś na ks. Pękale — Jako jak był waszym klerikiem to był prawdziwym, a dziś już wszystko ma mieć fałszywe?. O obłudo ludzka!

Redakcja „Pol. Odrodz.“ uprasza P. T. czytelników o nadsyłanie nam wszelkich pism klerikalnych zawierających artykuły atakujące i plugawiące Kościół Pol. Narod. Nie przysyłajcie jednak pogańskiej „Prawdy K.“ z Radomia,

Komunikaty.

ADMINISTRACJA POLSKI* ODRODZONEJ.

PIĘKNY PRZYKŁAD.

Kiedy jedni krytykują, jako niewygodne im lub szkodzą nasze pism „P O“ by go w niegodziwy sposób doprowadzić do ruiny to zapalony, szczerzy Narodowiec z Warszawy ob. Pankracy Kiełpiński dokłada wszelkich starań by dobrowolnemi składkami od ofiarodawców pomagać funduszowi prasowemu w wydawaniu „Pol. Odr, Niema prawie miesiąca, by ob. Kiełpiński nie zebrał wśród swoich, bodaj parę złotych i nie przesłał na prasę. Cześć więc publiczną wyraża Tobie obywatelu Kiełpiński, redakcja „Polski Odrodzonej“ i żyjezy sobie, by śladem Twym poszli i inni. Oto znów nowa lista ofiar zebranych przez ob. Kiełpińskiego po 50 gr. złożyli: A. J. Pardecki, Janusz Kizylak, Jau Konieczny, Wład. Kostecki, Jan Milaszkiwicz, Miecz. Staniuka, Kazim. Sobetel, Marjan Stankowski, Wład. Stączyński, Wład. Stypołkowski, Henryk Swierad, Marjan S. Szaubek, Jan Syrenowicz, Jerzy R. Szafran. Miecz. Satkowski, Jan Pokorski, Aleksand. Raczewski, Stanisł. Strzeszewski. Bol. Świątkowski, Franciszek Sztobe, Antani Łabęcki, razem 10 zł. 50 gr. Bóg zapłać.

Prenumeratę uiścili: J. Nisakowski 12 zł., St. Rozkuszka z Westfield M. 1 dol., J. Podło z Columbus 1 dol. Prosimy Rodaków w Ameryce, by zjedynwali nam prenumeratorów „Polski Odrodzonej“.

Upraszamy Wielebnych XX. Proboszczów i Komitetów, by w każdej parafii wybrano jednego kolportera, któryby rozprzedawał nasze gazety, a potraćwszy sobie za każdy sprzedany egzemplarz 5 gr. reszta odsyłać Redakcji czekiem regularnie otrzymaną gotówkę. Mimo, że redakcja ma stale z winy niedbałych deficyt za gazety — jednak redakcja zgadza się, by kolporter pobierał po 5 gr. od egzemplarza, gdyż nam chodzi o szerzenie oświaty przez nasze pismo. Na prasę złożył W. Perkowski 5 zł. Bóg zapłać.

Kancelaria Kurji Biskupiej.

Wzywamy P. T. Kapłanów i wszystkie komitety parafjalne, aby przesyłali regularnie ofiary na utrzymanie kancelarii bo przecież Rodacy z Ameryki obecnie już grosza na kancelarię nie dają a korespondencja administracji Kościoła wynosi poważne wydatki.

Ks. Nasalski ołożył 10 zł. Bóg zapłać.

Z KANCELARJI DIECEZALNEJ

1) Na prośbę księży i ludzi usunięto z naszego Kościoła ks. Szwedkę, kapłana ob wsch. Tarnawatkę objął ks. Kondratowicz.

2) Przeniesieni: Ks. Gozdalski z Piask do Brzezia zaś ks. Szyszko przeznaczony do Piask.

3) Prośby o wizytację pasterską muszą być zgłaszane miesiąc naprzód.

Oddany w Bogu

(—) KS. WŁ. M. FARON

biskup Ordynariusz

Na walkę z inkwizycją

Ob. M. Leskowa z Warszawy złożyła 14 zł. Bóg zapłać

Seminarjum Duchowne

Sem. Duch. mieści się w Krakowie ul. Czarna 2 — zaś przy ks. Biskupie w Zamościu jest tylko jeden kleryk.

Na Sem. duch. złożyli: Tomasz Maćkowski 3 zł. B.z.

ODPOWIEDZI.

Ob. Rybakowi z Ameryki: 3 dol. w styczniu na prenum. otrzymaliśmy, gazetę regularni wysyłamy.

Ob. W. Koryckiemu : Książeczki do nabożeństwa będą obecnie drukowane a może i śpiewniki, oile zdobędziemy pożyczkę.

Ob. R. M. z Tarnogóry: Łańcuch prasowy przewalci. co dużo mówią, a mało robią i lichy płacą.

Wezwani więc nie uiścili zleceń.

Ob. Janowi Sidorowi z Brześcia: Ks. Biskup Hodur wyjechał z powrotem do Ameryki jeszcze przed Wielkanocą.

Odp. Ks. K. Sprawę sądową odnośnie zasądzenia 5 miesięcy Ks. Bp. w apelacji wygrał.

Różne wiadomości.

ZNIESIENIE KARY ŚMIERCI W MEKSYKU.

Meksyk (AP) — Nowy Kodeks Karny dla Federacji i Terytorjów, zatwierdzony przez prezydenta Ortiza Rubio, zniósł ostatecznie karę śmierci.

PISMO ŚWIĘTE zostało przetłumaczone na 875 języków, względnie dżalektów. Wkrótce nie będzie takiego szczepu lub takiego plemienia na kuli ziemskiej któreby nie miały możności poznania Słowa Bożego w swoim ojczystym języku.

WPROWADZAJĄ MSZĘ ŚWIĘTĄ.

Podaje prasa, podobno protestanci skandynawscy wprowadzają do swych nabożeństw Mszę świętą.

Prasa papieska ogłasza, że niedawno pewien pastor z wyspy Batland opracował dla państwowego kościoła szwedzkiego formularz Mszy bardzo zbliżony do mszału katolickiego.

Inny pastor opowiada, że w Szkocji około stu pastorów odprawia już dzisiaj Mszę św.

Co jest w tem prawdy, nie wiemy. Jedno tylko wiemy, że kościół protestancki pozbywszy się ceremonji w nabożeństwach dużo stracił i stale traci.

Człowiek oprócz rozumu, posiada uczucie. Ceremonje zawsze będą wywierały wielki wpływ na uczucia wiernych.

UMOWA NOWOŻEŃCÓW, ŻE NIE BĘDĄ MIELI POTOMSTWA, UNIEWAŻNIA MAŁŻEŃSTWO.

Kat. Agencja Publicyst. donosi: Wśród postanowień konkordatu włoskiego znajduje się m. in. jedno, które mówi o przekazaniu procesów, dotyczących ważności małżeństwa, trybunałom kościelnym. Dnia 22 ub. m. w pałacu arcybiskupim w Catanji na Sycylii odbyło się po raz pierwszy uroczyste ogłoszenie wyroku w takiej sprawie. Obrońcą węzła małżeńskiego był jeden z prałatów, natomiast nieważności małżeństwa w danym wypadku dowodzili dwaj adwokaci świeccy.

Przewodniczący, jeden z prałatów Kurji, w dłuższym sprawozdaniu przedstawił rezultaty dochodzenia sądowego, z których wynikało wyraźnie, że dane małżeństwo zawarte było pod warunkiem „de evitanda prole“ (unikania potomstwa). Ponieważ a priori musi być przyjęte, że dziecko jest pierwszym i najważniejszym celem małżeństwa, więc w danym razie musiał być przy zawieraniu małżeństwa. W skutek tego trybunał uznał nieważność tego małżeństwa.

Wielkie znaczenie ma fakt, że sąd przy wydawaniu wyroku opierał się w znacznej mierze również na ostatniej encyklice t. z. „ojca św.“ o małżeństwie chrześcijańskim.

Dop. Tyle podają gazety, a co mówi rzeczywistość?

NIENAWIŚĆ WYZNANIOWA w WĘGRACH.

Prasa rzymsko-katolicka i różne stowarzyszenia watykańskie współzawodniczą w zohydzeniu wszystkiego co ewangelickie. Na zjazdach kościelnych sprawa fanatyzmu rzym.-katolickiego jest przedmiotem debat i skarg. Na konwencji kościoła ewang.-reformowanego biskup Dr. Kapi zapowiedział interwencję u władz. Na innym konwencji biskup kościoła ewang.-augsb. Dr. A. Raffay wezwał ewangelików do zachowania spokoju, cierpliwości i wytrwania w miłości bratniej. „Poniżają nas w całym kraju — mówi biskup o rzym.-katolikach — ośmieszając nas z ambon, trybun ludowych, w prasie. Małżeństwa, zawarte w kościele ewang. uważa się za konkubinaty“.

GLÓD ZMUSIŁ ICH DO SPRZEDAWANIA ŻON.

Latem przeszłego roku w pewnej prowincji Chin chłopcy chińscy sprzedawali mniej więcej 80.000 kobiet i dziewcząt. Uczynili oni to, aby kupić sobie za uzyskane pieniądze coś do jedzenia.

ANGLJA. PRÓBY ZJEDNOCZENIA KOŚCIOŁA ANGLIKAŃSKIEGO Z PRAWOSŁAWIEM.

Na skutek uchwały, powziętej na konferencji w roku ubiegłym w Pałacu Lamberh w Londynie, tworzy się specjalna Anglikańsko-Prawosławna Komisja z udziałem przedstawicieli obu Kościołów, celem rozpatrzenia widoków możliwości połączenia wymienionych Kościołów.

Kalendarzyk Narodowy Liturgiczny.

1 Piątek Filipa i Jakóba ap.
2 Sobota Atanezego b. Zygmunta

Czwarta Niedziela po Zmartwychwstaniu Pańskim.

3 Niedziela Znalezienie św. Krzyża.
4 Poniedz Florjana m. Moniki wd.
5 Wtorek Piusa, Ireny
6 Sroda Jana z Oleju
7 Czwartek Domiceli
8 Piątek Stanisława b. m.
9 Sobota Grzegorza Naz. b.

Piąta Niedziela po Zmartwychwstaniu Pańskim.
Uroczystość 1 ol. Narod. Katol. Kościoła

10 Niedziela Izydora oracz. Antonina
11 Poniedz. Eweljusza, Manswerta
12 Wtorek Pankrego m.
13 Sroda Serwacego b. w.
14 Czwartek Wniebowstąpienie Pańskie Bonifacego m.
15 Piątek Zofji wd.
16 Sobota Jana Niepom.

Czwarta niedziela po Zmartwychwstaniu Pańskim Kolor szat liturgiczny biały. Lekcja z listu św. Jakóba rozdz. 1, wiersz 17-21. Ewangelja według św. Jana rozdz. 16, wiersz 5-14. Treść Ewangelji: O przyczynie odejścia Jezusa Chrystusa do Ojca.

Dnia 3-go maja Święto Narodowe Konstytucji 3-go Maja 1791 r. Nabożeństwo Uroczyste.

Piąta niedziela po Zmartwychwstaniu Pańskim. Uroczystość Pol. Narod. Katol. Kościoła. Święto Ojczyzny Polski. Kolor szat liturgiczny biały. Suma z wysławieniem Najśw. Sakramentu, hymn Ciebie Boże Chwalimy i Boże coś Polskę. Lekcja z listu św. Jakóba rozdz. 1, wiersz 22-27. Ewangelja według św. Jana rozdz. 16, wiersz 23-30. Treść Ewangelji: O prawdziwej modlitwie i miłości Ojczyzny Polski. Dni Krzyżowe patrz „Poradnik“.

Uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego Kolor szat liturgicznych biały. Nabożeństwo uroczyste. Po nabożeństwie usuwa się krzyż rezurekcyjny, figurę zmartwychwstania i paschał.

Ceny ogłoszeń w „Pol. Odr.“: cała strona 150 zł., pół str. 75 zł., $\frac{1}{4}$ str. 45 zł., $\frac{1}{8}$ str. 25 zł., najmniejsze ogłoszenie kosztuje 5 zł. Klisze 15 gr. centymetr. kwadr.

Prenumerata płatna z góry rocznie: 7 zł., półrocze 3.50 zł., kwart. 1.75 zł. pojed. numer 30 gr. w Ameryce i zagranicą: rocznie 2 dol. 50 cent. półrocze 1 dol. 25 cent.

Adres dla listów, przekazów i telegramów: Zamość, ul. Odrodzenia 14. Konto P. K. O. w Krakowie 405.812 w Warszawie 151.854

Wydawca i redaktor naczelny ks. Bp. Wł. Faron,

Redaktor odpowiedzialny Bronisław Poterucha

Prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze.

Druk. wykonał Bron. Poterucha w druk. Szmajsera w Zamościu.